

# W KREGU RADY

## MATERIAŁY DO PRACY ZUCHOWEJ

WYDAJE: NACZELNICTWO ZHP

47, Rutland Gate, London, S.W.7.

Rok VI

Styczeń 1959

nr.47

### W KREGU RADY - Gawęda dla Wodzów

Drodzy Wodzowie i Zuchowe Druhny!

Pewnie słyszeliście nieraz bajkę o tym jak to się Nowy Rok spotyka w lesie z odchodzącym Starym Rokiem. Jeśli wierzyć bajce, Nowy Rok jest malutkim chłopczykiem i ciągnie za sobą na sankach wór dobrze wypchany prezentami dla nas ludzi. Zato Rok Stary jest starcem siwym i zgarbionym, a na plecach niesie worek pusty, bo już wszystko co miał, porzucił.

A mnie się zawsze wydaje, że Stary Rok powinien też dźwigać wypchany worek - wypchany tymi dobrymi postanowieniami, którymi ludzie zawsze zaczynają jego panowanie i które tak rzadko spełniają.

Nie znaczy to jednak, że nie należy wcale robić dobrych postanowień. Gdy się jak co roku zabieracie do tej noworocznej czynności, pamiętajcie, że lepiej nie planować za dużo. "Życia nie zmienisz, ale koszulę mógłbyś" - taki napis wywiesił dowcipny sprzedawca w swoim sklepie. To żart, ale można go zastosować w życiu codziennym.

Pewnie wam się nie uda dokonać wielkich zmian w swoim charakterze, postępowaniu i warunkach życia. Ale starajcie się zmienić w rzeczach drobnych, bo życie składa się w dużej mierze z drobiazgów. Może nie będziesz mogła zaoszczędzić w tym roku na nowy mundur - ale możesz z łatwością postanowić nie nosić do starego zielonych ponczoch i sandałków na obcasie - a twój wygląd poprawi się znakomicie. Choćbyś stanął na głowie, w ciągu roku nie zmienisz się w Mickiewicza, ale spróbuj co tydzień przez kwadrans pisać po polsku - a twoja polszczyzna będzie nie do poznania. Czujesz, że się stajesz piecuchem i wygodniem? Nie musisz zaraz brać co rano lodowatej kąpieli ale żeby to naprawić szybki marsz ze szkoły zamiast przejażdżki autobusem też trochę pomoże.

Mam nadzieję, że na odcinku pracy w gromadzie też zrobiliście jakieś dobre postanowienia noworoczne. Bardzo bym się chciała dowiedzieć jakie. Osobiście wydaje mi się, że większość gromad skorzystałaby najbardziej gdybyśmy zdecydowali się położyć większy nacisk na systematyczność naszej pracy.



Często słyszy się w szkołach sobotnich pytanie: "Czy dziś będzie zbiórka?" Pytanie, które nie powinno istnieć, bo zbiórka jest zawsze. Jeśli zbiórki odbywają się, jak to w niektórych gromadach ma miejsce, od czasu do czasu, zuchy zniechęcają się, a jeszcze bardziej zniechęcają się zuchowe mamy. Jeśli druh spóźnia się czasem, zuchy też będą się spóźniały. Cała praca zuchowa zaczyna być traktowana jako coś przypadkowego i niekoniecznego, a więc bez wartości. A my przecież chcemy wyrobić w naszych zuchach poczucie odpowiedzialności, solidność i systematyczność.

Z początkiem Nowego Roku ludzie składają sobie życzenia pomyślności i szczęścia. Ja zaś życzę Wam jeszcze, żeby Wasze noworoczne dobre postanowienie udało się Wam spełnić na 100%.

Czuj!

Światlik Zuch

### CWICZENIA ORIENTACJI

Cwiczenia orientacji stać się powinny bardzo częstymi ćwiczeniami zuchów.

Cwiczenia orientacji, to przede wszystkim ćwiczenia zmysłów. Zmysły zaś są jakby oknami w świat. Bez nich nie istniałaby zupełnie dla nas kula ziemską. Spróbujcie wyobrazić sobie człowieka nie posiadającego wzroku, słuchu, powonienia itd. przecież człowiek taki zupełnie nie wiedziałby o świecie. Ale większość ludzi, nawet posiadająca wszystkie zmysły, nie umie ich wykorzystać, ani też w pełni nimi się posługiwać. Na przykład - dzień i noc mają tysiące najróżnorodniejszych dźwięków, dźwięki te wpadają do naszych uszu, ale przeważnie ich nie rozumiemy. W trawie coś zaskrzeczało - co to było? Zaśpiewał jakiś ptak - jaki, gdzie i co jego śpiew wyraża? Tam znów coś dudni - co to, czy daleko i dlaczego dudnienie jest takie przytłumione. Większość ludzi nie wykorzystuje w pełni zmysłów - bo tego się nigdzie nie uczy. Jeszcze stosunkowo najwięcej uwagi zwraca się w szkole i w domu na wyrobienie wzroku i słuchu, inne zmysły pozostawione są same sobie. I właśnie gromady zuchowe powinny tę lukę w kształceniu człowieka uzupełnić.

Cwiczenia orientacji muszą być prowadzone systematycznie i odbywać się na każdej zbiórce.

To jest bardzo ważna wskazówka. Żadnego pożytku nie będzie z ćwiczenia, które się przeprowadza raz na miesiąc. Im częściej wykonywa się jakąś czynność, tym większa gwarancja wydoskonalenia się w niej. Dopiero gdy się wiele razy patrzeć będzie świadomie na świerk, sosnę i jodłę można mieć nadzieję, że w ciągu długich lat tkwić będzie w mózgu zdolność odróżniania tych drzew. Byłoby bardzo dobrze, gdyby zuchy nie tylko na zbiórkach, lecz i w domu, bodaj codziennie przerabiały te ćwiczenia, których nauczy ich wódz. Wtedy napewno byłby duży pożytek z ćwiczeń!

Cwiczeń orientacji jest bardzo dużo, dlatego też mogą znaleźć się tacy wodzowie zuchów, którzy stale będą dawać swoim chłopcom nowe ćwiczenia. To nie jest dobre. Każde ćwiczenie trzeba przerobić kilka razy i nawet na tej samej zbiórce należy je powtórzyć parokrotnie. Bo przy pierwszych ćwiczeniach zuchy będą tylko pozrawać nowopokazane gry, a dopiero, gdy się dobrze wprawią - nastąpi prawdziwe doskonalenie się.

Należy też ćwiczenia układać według trudności. Zaczynać od łatwiejszych, a przechodzić do coraz trudniejszych.

Natomiast nie należy być zbyt pedantem i mordować przez kilka miesięcy wzrok, przez następne miesiące słuch etc. Przeplatanie, nawet na jednej zbiórce, ćwiczeń różnych typów będzie doskonałym urozmaicheniem.

Ćwiczenia orientacji trwać mogą na każdej zbiórce około 10 - 20 minut, a w tym czasie przerobić można wiele rzeczy. Przygotowywać ćwiczenia powinien nie tylko wódz, ale i szóstkowi, a nawet każdy z zuchów. Chodzi tylko o to, żeby zuchom dawać przygotowywanie tych ćwiczeń, które już bardzo dobrze znają.

Każde ćwiczenie należy przeprowadzić w formie ciekawej zabawy lub zawodów.

### CWICZENIA ORIENTACJI /przykłady/

#### 1. Wzrok.

a/ Kupowanie włóczki. Szóstkowy rozkłada na stole około 10 kawałków włóczki w jednym kolorze, lecz o różnych odcieniach. /Można też przynieść włóczki różnych ale zbliżonych do siebie kolorów/. Od każdego motka, leżącego na stole, odrywa szóstkowy mały kawałeczek włóczki i, pokazując jedną z trzymanyh nici, mówi kolejno do zuchów: "Kup mi motek takiej włóczki". Wyznaczony zuch podchodzi do stołu i szuka wskazanego koloru. Z początku można szukać, trzymając w ręku próbkę; z czasem musi wystarczyć sama pamięć wzrokowa.

b/ Zmieniony rysunek. Wódz rysuje na tablicy szkolnej lub na piasku jakiś prosty rysunek, czemu przyglądają się zuchy. Gdy skończy - wydaje rozkaz, aby zuchy się odwróciły, sam zaś przeprowadza w rysunku jakąś niewielką zmianę. Zuchy, zwróciwszy ponownie oczy na rysunek, szukają zmiany.

c/ Szukanie przedmiotów. Foukładać w mało widocznych miejscach 10 gwoździ, lub 10 zapalek itd. Szukanie rozpoczyna cała szóstka. Wygrywa - kto zbierze najwięcej gwoździ /zapalek etc/.

#### 2. Słuch

a/ Poznanie po głosie. Każdy z zuchów w szóstce wymawia naturalnym głosem słowo "gromada" dopóty, aż wszyscy zapamiętają swoje głosy. Wtedy jeden staje tyłem do szóstki i stara się poznać tych, którzy będą na wrywki mówić: "gromada". Zmieniac poznających.

b/ Tajemnicze pudełko. Do 5 - 7 pudełek od gilz lub jakich innych kładzie się różne przedmioty /wszystkie pudełka powinny być jednakowe/. Do każdego pudełka - jeden przedmiot, np: klucz, ołówek, zapalną etc. Pudełka szóstkowy daje zuchom, a ci, potrząsając, starają się z dźwięku poznać ukryty przedmiot. Uważać na chytry dobór przedmiotów: scyzoryk i klucz - to źle, bo jednakowo będą dźwięczeć. Klucz i zapalną - dobrze!

c/ Znajdź beret. Zuchy stoją w kole, jeden zaś pośrodku, z zawiązanymi oczyma. Z rąk do rąk przechodzi beret, dopóki któryś z grających nie położy go przed sobą i nie klaśnie w dłoń. Zuch ze środka idzie w kierunku klaśnięcia, aby podnieść beret.

#### 3. Węch.

a/ Nos lekarza. Trzeba przygotować kilka jednakowych buteleczek z różnymi lekami o charakterystycznych zapachach, np: amoniak /minimalna ilość, aby nikt się nie poparzył; najlepiej do butelki włożyć tylko gałganek przemoczony amoniakiem/, benzyna, spirytus, krople walerianowe itd. Jodyny lepiej nie używać. Gdy zuchy poznają już zapachy leków, można zrobić

takie ćwiczenie: 5 buteleczek kolejno przechodzi z rąk do rąk, zuchy wachają, a potem, w tym samym porządku, powtarzają wodzowi nazwy zapachów.  
b/ Węszenie śladów. Cebulą lub czosnkiem prowadzi się linię przez ścianę i meble/ nie zapomnijcie uprzednio poprosić o pozwolenie gospodarzy!/ lub mury domu. Zapach winien znaczyć trop od punktu wyjścia /A/ do miejsca ukrytego przez bandytów łupu /B/. Ten "łup" - to jakiś drogocenny przedmiot któregoś zucha /kolorowe szkiełko, muszla etc/. Trzeba pamiętać, że trop nie może być długi.

Wódz kolejno wprowadza do pokoju zuchów, którzy teraz są psami policyjnymi. Wprowadziwszy pierwszego zucha, wódz wskazuje na początek tropu /A/ i komenderuje: "idź, idź" - jak się komenderuje do psa. Gdy pierwszy zuch wytropi łup, wprowadza się drugiego etc. Trzeba notować jak długo każdy tropi - to będzie podstawą do punktacji.

#### 4. Dotyk.

a/ Kto to? Trzeba się nauczyć poznawać dotykiem każdego zucha z szóstki, a nawet z gromady. Jakbyście urozmaicili to ćwiczenie? Jaką fabułę ułożyli byście np. gdybym zaproponował nazwę ćwiczenia: "Niewidomy listonosz."

b/ Wyścig kasjerów. Pewien bank potrzebował kasjera. Dyrektor ogłosił o tym w gazetach, ale że w mieście było moc bezrobotnych, do banku zgłosiło się aż dziesięciu kandydatów, a każdy przedstawił doskonałe świadectwo ze swej poprzedniej pracy. Którego wybrać?

Po pewnym namyśle dyrektor zdecydował się na kandydata mającego największe obycie z pieniędzmi do sprawdzenia czego miała służyć następująca próba: dyrektor włożył do płóciennego woreczka kilkadziesiąt monet różnej wartości, kandydaci na kasjerów zbliżali się doń z zawiązanymi oczyma i za pomocą dotyku liczyli zawartość woreczka. Dyrektor notował sumę, którą mu podawano.

Zuchy też mogą sprawdzić, który z nich jest najlepszym kasjerem. Będzie to trudne, lecz wesołe ćwiczenie. Jeżeli zrobicie je w formie zawodów między dwoma szóstkami - będzie jeszcze weselej.

c/ Czego brak? Na stole leży kilkanaście przedmiotów, którym zuchy pilnie się przypatrują. Następnie zawiązują sobie oczy, a wódz chowa jeden lub dwa z wystawionych przedmiotów. Zuchy, dotykając pozostałych, mają powiedzieć czego brak na stole.

#### URZADZAMY BAL

Na zbiórce Biedronek dhna opowiadała o kuligach i innych karnawałowych zabawach w Polsce. Ewa, jak zwykle "miała coś naprzeciwno".

- Tak, dorośli to się tylko bawią, a my co ...

Od słowa do słowa, postanowiły zuchy urządzić bal. Dla dzieci. Poszła delegacja do gromady Wyrwidębów. Zebrała się Rada obu gromad - druhna, druh, ośmioro szóstkowych, pan prezes komitetu rodzicielskiego i pani kierowniczką.

Uradzono że bal będzie na Ostatki.

O salę postara się komitet rodzicielski. Chłopcy ją przystroją. Biedronki usmażą u druhny chrust i zrobią kanapki. Poprosi się parę mamus zuchowych, żeby pomogły zorganizować bufet.

- Czy będzie się płacić? - pyta Wacuf,
- Tak - powiedział pan prezes - bufet będzie płatny, bo przecież musimy opłacić salę. - Bilety też.
- Ustalono, że dzieci będą płaciły za wejście 6 d, a dorośli 1/-
- Możecie też zrobić ozdobne czapki z bibułki i sprzedawać uczestnikom balu - poradziła pani kierowniczką.
- Można zrobić loterię!
- I wędkę szczęścia!
- I zgaduj zgadule!
- I przedstawienie!

Projekty sypały się ze wszystkich stron. Powoli, nie tak dużo naraz, bo nie dacie rady - śmiał się pan prezes.

Podzielono się pracą. Pani kierowniczką obiecała wyszukać łatwą inscenizację i pomóc zuchom w jej przygotowaniu. Najstarsza szóstka Wyrwidębów zajmie się zebraniem po domach rodziców fantów na loterię. Kupią też bilety i ponumerują fanty. Jacek i Wacek, bliźniaki z talentem do rysunków, narysują dwa afisze - jeden powiesi się w szkole, drugi w Klubie Polskim.

- Tylko niech im druh pomoże napisać, bo narobią "byków" - martwi się Elżunia.

- Nie wszystkie dzieci chodzą do szkoły - rozmyśla głośno Jurek. Możeby jeszcze poprosić księdza, żeby o naszym balu zapowiedział w kościele.

- Tak, to dobry pomysł.

Szóstka Jurka będzie miała pod opieką szatnię. Na zmianę będą dyżurować i wydawać płaszcze gościom. Druh i Druhna poprowadzą gry i zabawy z dziećmi - w jednym końcu sali z małymi, w drugim gry towarzyskie dla starszych dzieci.

- A co będą robić rodzice? - pyta Marysia.

- Będą patrzeć na przedstawienie i grać na loterii no i wydawać na nas pieniądze - śmieje się Jurek, ale dobra Elżunia martwi się na serio.

- Gdyby była druga sala i patefon, to by i oni mogli mieć trochę przyjemności, zwłaszcza ci, którzy się nigdzie bez dzieci nie mogą ruszyć. Pan prezes obiecuje nad tym pomyśleć, może się da zrobić.

- Nie zapomnijcie o wędce szczęścia, to lepsze dla małych dzieci niż loteria, bo każdy coś wygrywa - błaga najmłodsza szóstkowa, Jola.

- I lalka, musi być lalka.

Lalkę kupi Ewa za pieniądze gromady i ubierze ją za pomocą Elżuni. Na drugiej stronie pudełka napisze się jej imię - kto zgadnie imię, dostanie lalkę. Za jednego pena!

- Już od następnej zbiórki będziemy robić czapki i stroje do przedstawienia. I pamiętajcie poszukać wśród książek i zabawek, może znajdziecie niepotrzebne, przydadzą się na fanty - mówi Druhna na zakończenie.

Rada się skończyła, ale zuchom nie spieszo do domu. Stoją grupkami i rozprawiają. Druhna i Druh też jeszcze nie odchodzą. Patrzą na swoją gromadkę i uśmiechają się.

- Pięknie dużo będzie z tym roboty - mówi druh - ale zuchy będą miały frajdę.

- Nie tylko frajdę - odpowiada druhna - ale i dobrą szkołę pracy społecznej.

### JESZCZE O ZABAWACH

#### Loteria z balonikiem

Jeśli macie mało fantów na loterię - zróbcie loterię z balonikiem. Kupcie tyle najtańszych baloników, ile losów macie nadzieję sprzedać. Do każdego /nadmuchanego/ balonika przywiążcie kartonik z numerkiem. Zuch, który sprzedaje baloniki, powinien mieć afisz z napisem - "kup balonik - szczęśliwy numer wygrywa". Gdy baloniki są już rozsprzedane, losujemy fanty. Najmłodsze dziecko na sali wyciąga numerki z kapelusza /tyle numerków, co baloników/ - a drugie podnosi do góry fant. Dziecko, które pokaże taki sam numerek od balonika, dostaje wylosowany fant.

#### Wybór króla migdałowego.

Tradycyjnie wybiera się króla migdałowego przez rozdzielenie między dzieci ciasta z jednym migdałkiem w środku. Kto dostanie kawałek z migdałem, zostaje królem.

Na zabawie, gdzie jest dużo dzieci, zrobimy to w sposób łatwiejszy. Do dwu pudełek z tanimi cukierkami w papierkach, wkładamy 6 cukierków "spreparowanych" uprzednio - zawierających w środku karteczki z napisem "król", "królowa", "paź", "paź", "trębacz", "trębacz". Cukierki rozdajemy dzieciom, zebranych w kole, z jednego pudełka chłopcom, z drugiego dziewczynkom. /Nie chcemy mieć 2 królów albo 2 królowych!/  
Dzieci, które dostały cukierki z karteczkami, wychodzą na środek i zostają uroczystie "ukoronowane" i ubrane w czerwone płaszcze z bibułki - trębacze dostają czapki z papieru i trąbki - lub w braku trąbek długie chorągiewki na wysokich patyczkach.

Królewskiej parze śpiewany "sto lat" - po czym wszyscy ustawiają się parami, trębacze na przodzie - przed trębaczami para prowadząca zabawę - i zaczynamy korowód po sali w takt muzyki lub śpiewu - poloneza lub marsza. Można rozdać dzieciom kotyliony lub kolorowe serduszka z numerami, według których mają się dobierać parami.

Królewską parę sadzamy na "tronach" reszta dzieci tańczy przed nimi.

---

#### PRENUMERATA W KREGU RADY

Administracja "W Kręgu Rady" prosi wszystkich prenumeratorów o odnowienie prenumeraty za rok 1959 oraz o wyrównanie zaległości za lata ubiegłe.

Warunki prenumeraty: sh. 6/- rocznie, Stany Zjednoczone, Kanada 1 dolar.

Czeki, Money Ordery, Postal Ordery należy wystawiać na "Polish Boy Scouts i Girl Guides Association", zaznaczając jednocześnie w liście, że jest to należność za prenumeratę "W Kręgu Rady"  
Adres Administracji: 47, Rutland Gate, London S.W.7.

Pisenko nasze nie ma żadnych subwencji, r e g u l a r n e ,  
p ł a c e n i e p r e n u m e r a t y j e s t d u ż ą p o m o c ą !

